

Konkurs na najlepszy przekład organizowany w ramach 16. Festiwalu Opowiadania

Przekład z języka hebrajskiego – podsumowanie

Miniatury Aleksa Epsteina stanowią dla tłumacza – zwłaszcza niedoświadczonego – nie lada wyzwanie. Zwodzą pozorną prostotą, w przekładzie nie lubią przegadania, niejasności, kurczowego przywiązania do oryginału. Spójrzmy, jak poradzili sobie z tym Autorzy i Autorki prac konkursowych.

Zgłoszono dwadzieścia jeden tekstów, które można podzielić na dwie grupy: tłumaczenia skrzywdzone przez translator oraz rzetelne przekłady, z których wyłoniono finałową trójkę. Większość nadesłanych prac nie zawiera rażących błędów. Najczęściej pojawiają się literówki, pojedyncze błędy fleksyjne, niewłaściwy rejestr, opuszczenie fragmentu tekstu. W dwóch przypadkach fantazja poniosła tłumacza tak, że zamiast przekładu otrzymaliśmy barwną wariację na temat. Współpraca z dobrym, otwartym na wymianę myśli redaktorem pozwoli początkującemu tłumaczowi ustrzec się przed takimi błędami w przyszłości.

Najcięższym przewinieniem uczestników konkursu jest wyręczenie się translatorem. I tak pojawiają się zdania: „Po powrocie przekażesz pisarza”/„Po powrocie poznasz pisarza”/„Gdy wrócisz zostaniesz pisarzem”, podczas gdy oryginał mówi: „W drodze powrotnej wstąp do sklepu”. W dwóch pracach znajdziemy dziecko dmuchające na „Saviona” (autorowi opowiadania chodziło o dmuchawiec), a w jednej z nich także enigmatyczne zdanie: „To wszystko, co mógł zrobić, wydech na Saviona.” W innym tekście „savyon” został nawet opatrzony przypisem: „roślina kwitnąca w Izraelu”. Niezrozumiałe: „A może wczoraj już wiesz, co jest tuż za progiem trzaskania drzwiami” błędnie jednak na tle innego przykładu: „Moja prababka uwielbiała opowiadania Czechowa, tak że czasami, kiedy robiła zupę, wyciągała kartkę z jego książek, dobrze się marszczyła, dobrze się zwijała i zwijała i dodawała papierowe kulki tuż przed gotowaniem”. Wystarczyłoby choć raz przeczytać to zdanie po napisaniu, by zauważyć, że marszcząca się i zwijająca prababka może wydawać się nieco podejrzana. Zastanawia znaczna liczba takich przekłamań, świadczących o tym, że autorzy nie przeczytali własnych tekstów. „Mosty na rzece czasu zaczną płonąć z powodu kompleksu niższości”/„z powodu takiego maluszka w paradoksie”/„z powodu niemowlaka w jednym z paradoksów”. Chwila nieuwagi tłumacza i niemowlęta lądują w paradoksach, a prababki w zupie.

Ponad połowa nadesłanych prac to dobre przekłady, którym zwykle brakuje jedynie pewnej płynności i ostatnich szlifów. Przeważnie starannie dopracowane od strony edytorskiej, zawierają tylko drobne niezręczności językowe, które rzadko wynikają z niezrozumienia tekstu oryginału. W tej grupie poziom jest bardzo wyrównany i w każdym z tekstów można wskazać ciekawe, nietuzinkowe rozwiązania. Szkoda, że w jednym z najlepszych przekładów zabrakło ostatniego opowiadania.

Pragnę podziękować Autorom i Autorkom wszystkich prac konkursowych. Pamiętajcie: tłumaczenie literackie to akt twórczy. Odwagi!

Zwycięska praca, choć nie jest wolna od drobnych niedociągnięć, odznacza się przede wszystkim dojrzałością i trafnością translatorskich wyborów. Ponieważ kolejne dwie tylko nieznacznie odbiegają od niej poziomem, proponuję je wyróżnić.

Nagroda główna: praca nr 21

Wyróżnienia książkowe: praca nr 3 i praca nr 18

Anna Klingofer-Szostakowska

Autorką pracy nr 21 jest pani Urszula Jachimczak.

Autorką pracy nr 3 jest pani Agata Jaworska, a pracy nr 18 – pani Matylda Matuszak.

Dobromiła Jankowska
przewodnicząca jury